



Medexpress, 2021-12-01 08:23

Coraz więcej przypadków AIDS, jak na początku epidemii



- **W Polsce rośnie grupa osób HIV+, które trafiają do szpitali za późno, często z objawami AIDS.**
- **Niepokojąco spada odsetek osób testujących się w kierunku zakażenia HIV**
- **Z badania PBS wśród osób HIV+ wynika, że coraz lepszy jest u nas dostęp do terapii, a z wirusem można normalnie żyć.**

- W Polsce, w związku z pandemią COVID-19, znacząco spadła wykrywalność zakażeń HIV. W szpitalach zakaźnych wielu jest seropozytywnych pacjentów diagnozowanych w bardzo późnym, niebezpiecznym dla życia stadium zakażenia, a czasem już z rozwiniętym AIDS. W najbliższych latach ich liczba może wzrosnąć – alarmuje prof. Alicja Wiercińska-Drapała, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych, Tropikalnych i Hepatologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. O testach na HIV przypomina w tym roku w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i Warszawie wyświetlana na fasadach budynków czerwona kokardka z napisem „Razem przeciw HIV” oraz citylighty z tym samym przesłaniem. W komunikacji miejskiej w Warszawie oraz aglomeracji śląskiej obejrzeć można spoty pod wspólnym tytułem „HIV – jestem taki jak

Wy”.

Statystyka udostępniana przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Instytut Badawczy może niepokoić. W roku 2019 liczba odnotowanych nowo wykrytych zakażeń wyniosła w Polsce 1615. W roku 2020 – zaledwie 840.

„Czy to oznacza, że liczba zakażeń spadła?” – pyta retorycznie prof. Alicja Wiercińska-Drapała.

„Oczywiście, że nie. To oznacza tylko, że zrobiono dużo mniej testów. Wiele osób żyje z HIV, ale o tym nie wie. Już dziś odnotowujemy w naszym szpitalu coraz więcej przypadków AIDS, takiego, jaki pamiętamy z początku tej epidemii, z lat 80. Tak nie powinno być, przecież mamy świetne, w pełni refundowane leki. Tylko że tych ludzi nikt w odpowiednim momencie nie zdiagnozował... A co będzie za dwa-trzy lata, kiedy do szpitali zaczną trafiać ludzie, którzy powinni wykonać test w czasie pandemii COVID-19, ale tego nie zrobili i już dawno zapomnieli, że mieli ryzykowne zachowania? Przecież jeśli osoba z HIV trafi do lekarza chorób zakaźnych za późno, może umrzeć. Nie zawsze udaje nam się takiego pacjenta uratować.”

Obawy prof. Wiercińskiej-Drapała dzielą przedstawicieli organizacji pozarządowych pomagających osobom żyjącym z HIV. Zwracają uwagę na spadek liczby testujących się w Punktach Konsultacyjno-Diagnostycznych i ostrzegają, że może to mieć fatalne następstwa dla społeczeństwa. Osoba, która nie wie o zakażeniu, nie leczy się i może zakażać bliskich. Statystycznie nawet 2-3 osoby rocznie.

Czerwona kokardka HIV w polskich miastach

Żeby zwrócić uwagę na potrzebę testowania w kierunku HIV, w listopadzie ulicami Krakowa, Poznania, Torunia, Gdańska i Warszawy przejechał samochód wyświetlający czerwoną kokardkę z napisem „Razem przeciw HIV”. W tych miastach pojawiły się też citylighty z kokardką. Celem tego happeningu zorganizowanego przez Gilead Sciences oraz Polską Fundację Pomocy Humanitarnej Res Humanae jest m.in. przypominanie, że HIV jest nadal groźny.

„Nie wolno lekceważyć HIV. Ale też warto pamiętać, że jeśli zrobi się test i wie o zakażeniu oraz przyjmuje leki, to można z nim zupełnie normalnie żyć. Przypominamy o tym w spotach pod wspólnym tytułem „HIV –jestem taki jak wy”, które można zobaczyć w środkach komunikacji miejskiej w Warszawie i na Śląsku. W tej kampanii, realizowanej w ramach konkursu Pozytywnie Otwarcia, staramy się tłumaczyć, że HIV nie przekreśla życia osoby zakażonej” – powiedziała Irena Przepiórka, prezes Stowarzyszenia Wolontariuszy Wobec AIDS „Bądź z nami”.

Badania opinii wśród osób HIV+

Podobny obraz widoczny jest w wynikach badań przeprowadzonych w połowie 2021 roku przez PBS na zlecenie Gilead Sciences. Aż 90% osób HIV+, które o swoim zakażeniu dowiedziały się w ciągu ostatnich pięciu lat, w ciągu najwyżej miesiąca od otrzymania wyniku trafiło do odpowiednich lekarzy. 40% z tej grupy dostało leki natychmiast, a kolejne 33% – w ciągu miesiąca od pierwszej wizyty.

„Szybki dostęp do dobrego leczenia jest kluczowy. Osoba HIV+, która jest leczona i przyjmuje leki ARV ma niewykrywalną wiramię i w związku z tym nie zakaża partnerów. Może zostać ojcem lub matką zdrowego dziecka i żyć normalnie do późnej starości” – podkreśla Grzegorz Jezierski, żyjący z HIV od 3 lat i pomagający innym zakażonym w ramach projektu Buddy Polska Społecznego Komitetu ds. AIDS.

„Bardzo cieszą także inne wyniki badania: aż 87% ankietowanych mówi, że w leczeniu ARV ważna jest dla nich skuteczność, 66% wskazuje na znaczenie bezpieczeństwa dla innych. To pokazuje, że osoby żyjące z HIV są świadome i wiedzą, co jest najważniejsze” – skomentowała Irena Przepiórka.

W wynikach badań PBS widać jeszcze jedną ważną informację: czas pandemii COVID-19 tylko nieznacznie utrudnił osobom z HIV dostęp do lekarza. 65% ankietowanych twierdzi, że był taki sam, jak przed 2020 rokiem, a 70% było zadowolonych lub raczej zadowolonych z poziomu opieki medycznej, na jaki mogli liczyć.

„Wyniki tych badań w połączeniu z zagrożeniami związanymi z późnym wykryciem HIV to dowód, że warto robić testy” – konkluduje Paweł Mierzejewski z Gilead Sciences, koordynator programu Pozytywnie Otwarci.

– „COVID-19 to poważna pandemia, ale nie jedyna. Nie zapominajmy o HIV”.

„Fakt, że ludzie podczas pandemii COVID-19 rzadziej bywają w klubach, nie znaczy, że nie mają kontaktów seksualnych. Mają. Organizowane są domówki, działają aplikacje randkowe. A potem nie robi się testów i z czasem zapomina o ryzykownym zachowaniu. Do czasu, gdy taki pacjent trafia do nas na oddział jako osoba z późnym rozpoznaniem HIV, której często nie możemy już pomóc. Koledzy – testujcie pacjentów na HIV!” – apeluje do wszystkich polskich lekarzy prof. Alicja Wiercińska-Drapała.

Źródło: mat. prasowy